

Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

# ABC

10 gr.

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 137

Warszawa, niedziela 2 maja 1937 r.

Rok XII

## Krwawe zajścia w dzielnicy żydowskiej Pochody 1 majowe w stolicy

### Napad bojówki P.P.S. na publiczność Sprawca zranienia robotnika — schwytany

PPS-CKW wyznaczyła zbiórki w 22 punktach miasta, w tym w niektórych odleglejszych dzielnicach już na godzinę 8-ma rano. Wszystkie pochody dzielnicowe miały wyznaczone miejsce zbiórki na Wybrzeżu Kościuszkowskim przed gmachem Związku Zawodowego Kolejarzy.

#### NA WYBRZEŻU KOŚCIUSZKOWSKIM

O godz. 9.30, na Wybrzeżu Kościuszkowskim było jeszcze zupełnie pusto. Pochody dzielnicowe nadciągały powoli, ustawiając się w długi pochód.

Około godz. 10-ej przed gmachem ZZK zaczęły się zbierać „akademicy socjalisci”. Ogólnie można powiedzieć, że przygotowania do wyruszenia pochodu odbywały się bardzo niespiesznie, w wyniku czego wyruszył on z wybrzeża nie o godz. 11-ej, jak to było przewidziane w programie, a dopiero o godz. 12.15.

Pochód otwierały sztandary PPS, za nimi Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, potem czerwone harcerstwo, klasowe związki zawodowe i dzielnice.

#### AKADEMICY CZY ŻYDZI

Zupełnie specjalnie wyglądała grupa akademicka, niosąca duży transparent z napisem „Akademicy pod sztandarami socjalizmu”. Było to po prostu kilkunastu żydów, pomiędzy którymi tu i ówdzie dostrzec było można jakby na okrasie wsadzoną czapkę studencką.

W grupie czerwonego harcerstwa można było widzieć dzieci poniżej lat 10-ciu, które szły w pochodzie, nie zdając sobie zupełnie sprawy po co i dlaczego kazano im tutaj iść.

#### TRANSPARENTY

Transparenty zawierały znany repertuar socjalistycznych hasel. Pod względem ilości, na pierwsze miejsce wybijały się transparenty z ogólnym leitmotivem: „Precz z faszyzmem!”, następnie w najrozmaitszy sposób sformułowane pozdrowienia dla czerwonej Hispanii.

#### MIEDZYNARODOWE WYZWOLENIE

Niesiono również transparent z napisem: „Niech żyje międzynarodowe wyzwolenie kobiety!”. Ciekawe, czy kobiety, które szły za tym transparentem zdawały sobie sprawę co ma oznaczać to hasło.

Za dużym transparentem „Literatura i sztuka w walce o wolność i pokój!” — postępowała oryginalna grupa literacka, złożona z kilkunastu żydów. Były także „rewolucyjne” napisy: „Żądamy utrzymania obecnego emerytury”, lub „Żądamy utrzymania świadczeń socjalnych”. Nie zabrakło również napisu: „Precz z antysemityzmem i ukiesiem narodowościowym!”. Okrzyki przeciw OZN, były tłumione przez kierowników bojówek.

#### PORTRET LEONA

W pochodzie PPS-CKW niesiono również portret żyda Leona Luma. Prawdopodobnie w ten sposób pp. socjaliści chcieli podziękować francuskiemu Frontowi Ludowemu za jego wrogi stosunek wobec Polski.

#### PETARDY

W momencie, gdy czoło pochodu zbliżało się do alei Jerozolimskiej i Nowego Świata rzucono dwie petardy. Wywołało to konsternację i zamieszanie w całym pochodzie.

Gdy pochód przechodził przy zbiegu tych dwóch ulic, zgromadzona na chodnikach publiczność żywo demonstrowała przeciwko udziałowi żydów i kierowaniu przez nich demonstracjami polskich robotników, wznosząc okrzyki przeciwko żydom i komunistom. Z tłumu rzucono również ulotki protestujące przeciwko podporządkowaniu polskiego ruchu robotniczego żydostwu i międzynarodowemu.

W tym momencie grupa milicji PPS rzuciła się na stojących na chodnikach robotników z pałkami gumowymi, kaśkami i nożami. Kierownik milicji PPS Marian Antczak, poranił ciężko nożem w okolicach kęgosłupa jedne-

go z przechodniów, 18-letniego praktykanta tokarskiego, Kubackiego Jana z Pruszkowa (rana cięta okolicy piersiowej, kęgosłupa i także rany twarzy). Po tym ranni zostali: 17-letni Bolestaw Popławski (Hrubieszowska 7), uczeń, (rana cięta okolicy ledźwiowej) i 23-letni Stanisław Matras (Zielonka), student, (rana cięta okolicy karku). Wszystkich rannych opatrzyli Pogotowie, po czym Kubackiego i Popławskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Oburzona tym publiczność dała solidną nauczkę inscenizatorom bandyckiego napadu.

Kontrdemonstracje zebranej na ulicach publiczności miały miejsce wzdłuż całej trasy, którą przechodził pochód. Wszędzie wznoszono okrzyki przeciwko żydom i komunie. Pochód PPS-CKW przeszedł Nowym Światem Krakowskim Przedmieściem do pl. Teatralnego. Liczył 11000 ludzi.

Kontrdemonstracje, które w tym roku miały miejsce podczas przemarszu wszystkich pochodów, ze strony całej publiczności przybrały miarę niespotykaną dotychczas w latach ubiegłych. Skutkiem tego właśnie pochód P. P. S. wypadł blado i bez

wyrazu. Dominującym tonem były żydowskie okrzyki i charakterystyczne sylwetki żydów.

#### MANEWRY BOJÓWEK

W piątek w godzinach wieczornych na pustych placach na Burakowie odbyły się manewry bojówek socjalistycznych przed sobotnim występen.

W programie manewrów, które starano się zachować zresztą w jak największej tajemnicy, było strzelanie do celu, rzucając ślepymi granatami, używanie pałek i t. p.

## Spiący pochód frakcji Petarda na Nowym Świecie

Najspokojniej stosunkowo wypadł pochód PPS — d. Frakcji Rewolucyjnej. Około g. 11-ej z pl. Teatralnego wyruszyli delegacje niektórych związków ze sztandarami, wznosząc stopniowo w liczbę uczestników, która doszła do 4000 i formując się ostatecznie wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia w pochód, który następnie przeddefilował Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Ujazdowskim, następnie Marszałkowską do Al. Jerozolimskiej, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Jak wszystkie, tak i ten pochód nie obył się bez udziału żydów. Defilowali oni uroczysto za obywateli transparentem objaśniającym, iż są pracownikami reżimicznymi.

Stary działacz Frakcji Rewolucyjnej, główny kierownik pochodu p. Jaworowski, uczestniczył w pochodzie, posilając się samochodem.

Ze względu na stosunkowo udziałowi żydów w tym pochodzie, przewodził on ulicami miasta w największym spokoju, gdyż nawet uczestnicy nie wysilali się zbyt na wznoszenie jakiegokolwiek okrzyków.

W czasie kiedy robotnicy reżimicy mijali róg Nowego Świata i alei Jerozolimskiej, z tłumu stojącego na chodniku zaczęły padać okrzyki antyży-

dowskie. W tym momencie wybuchła głośno petarda. Jednocześnie pochód zaszyano ulotkami, podpisanymi przez robotników narodo - radykalnych, które były rozchwytywane przez przechodniów, stojących na ulicach i uczestników pochodu.

W czasie rzucając ulotki, bojówka „fraków” oderwała się od pochodu a-

takując ludzi na ulicy. W zamieszaniu bojówkarze usiłowali bić wszystkich kto znajdował się obok nich. Jeden z przechodniów, robotnik został przez napastników dotkliwie pobity; bojówkarze rozcięli mu głowę z tyłu i czoło zadając rany cięte w plecy. Świadek faktu rzucenia się na bojówkarzy, którzy w poplochu uciekli.

## Żałosna demonstracja Z.Z.Z. Fiasko partii p. Moraczewskiego

Około godziny 10-ej na placu Bankowym, dorocznym 1-majowym zwyciężającym zaczęły się gromadzić grupy związków zawodowych ZZZ. Pochód miał wyruszyć punktualnie 15 po 11. Wyruszył jednak ze znacznym opóźnieniem. Paradujący w okóło placu „wodzowie” objawiali zdenerwowanie i spoglądali markotnie w puste ulice, wybiegające na plac, w których już nie ukazywał się więcej ani żaden sztandar, ani żadna nowa grupka. Plac wyraźnie świecił pustkami. Ubytek od zeszłego roku znaczny.

Nie doczekawszy się powiększenia

nielicznego zespołu, pochód ruszył naprzód ulicą Żabią. Przemarsz pochodu trwał niecałe 10 minut. Ludzi około trzech tysięcy — liczba członków tej „świeźnie prosperującej” organizacji zmniejsza się z roku na rok. Ostatnie „ozonowe” przejścia zmniejszyły jeszcze najwidoczniej kadry ZZZ-tu, rozproszkując go na skłócone grupki.

Na rogu Jerozolimskiej i Brackiej, pochód skręcając w Bracką przechodził koło lokalu administracji „ABC”. Wówczas z pochodu wznoszono okrzyki „Precz z „ABC”!”.

## Krwawe zajście na Smoczej 1 osoba zabita — 5 rannych

W dniu 1 maja, w czasie pochodu żydowskiej organizacji „Bund” doszło do krwawych starć na rogu ul. Smoczej i Niskiej. Na pochód rzucono petardę i padły strzały. W wyniku zajść jedna osoba została zabita, kilka ciężko rannych i kilkanaście lżej. W czasie starć interweniowała policja.

Zabity został Sienkiewicz Abram, lat 5 (Smocza 57). Natomiast ciężko ranni zostali: Engelsz Abram, lat 54, handlarz, (Smocza 50) ranny w łopatkę, Wagon Chawa, lat 6, (Sochaczewska 8) ranna w rękę, Drumliewicz Hersh lat 43, szewc (Smocza 65), rana twarzy, 43-letnia Fajga Furmanowa (Smocza 39), przy mężu (rana postrzałowa prawego ramienia i kolana, oraz rana szarpana czoła), 17-letni Luzer Nisenbaum (Niska 16), uczeń kra-

szon lat 8, (Muranowska 34), rana klatki piersiowej. Drumliewicza i Perelmuttera przewieziono do szpitala na Czystem. Ostrą strzelaninę, jaka się w czasie zajść wywiązała, zlikwidowała policja.

W czasie rozwiązywania pochodu „Bundu” przy ul. Przejazd, grupa młodych, komunistów usiłowała rozwinąć swoje transparenty. Na tym tle doszło do utarczki pomiędzy komunistami a milicją „Bundu”. Parę osób zostało lekko poturbowanych.

Sprawcy strzałów przy zbiegu ulicy Młej i Smoczej byli to młodzi ludzie, ubrani w jasne gabardinowe płaszcze. Zbiegli oni w kierunku Woli.

## Pochód Obodyskiego

Jednosobowy pochód Obodyskiego wyruszył zgodnie z zapowiedzią z ul. Radzyńskiej i około g. 9-ej dotarł na pl. Teatralny. Obodyski niósł sztandar o barwach narodowych oraz transparent z hasłami: „Dobro, sprawiedliwość, prawda”. Za Obodyskim biegł tłum wyrostków i gapiów.

Na placu Teatralnym „wódz” jednosoobowej partii stanął przed tablicą ku czci poległych w walce o niepodległość i zaczął przemawiać. Około g. 10.30 pochód Obodyskiego został rozwiązany, a wódz opuścił plac Teatralny, zostawiając swój sztandar za tknięty za szafkę telefoniczną.

## Petarda w bramie domu Matejki 1

W bramie domu przy ul. Matejki 1 nieznani sprawcy rzucili petardę, która większych szkód nie wyrządziła.

## Obniżenie cen mydła do prania

Min. przem. i handlu ustaliło ceny detaliczne mydła, obniżone w stosunku do dotychczasowych cen o ca. 10-15 proc.

Nowe ceny wchodzą w życie z

dnem 1 maja r.b. i od tego dnia mydło do prania ma kosztować w detalu 1-szy gat. firmowane nieopakowane, jak np. „Jeleni - Schicht”, „Rewolwer” Majdgo, „Pistolet” Czwiklicera tukan, „Z wieża” Adamczewskiego, „Z pralka” Kołontaja, „Spolem”, „Rajskie” itp. — nie więcej jak 1.50 zł. za kilogram.

2-gi gat. niefirmowane, nieco ciemniejsze w kolorze, najpowszechniej używane, nie więcej jak 1.25 zł. za kilogram.

3-ci gat. niebieskie, t. zw. mydło marmurkowe, kosztować ma nie więcej, jak 1 zł. za kilogram.

Nie zostały objęte obniżką a zatem nie zmieniają ceny mydła, oznaczone jako „Extra” na równi z mydłami toaletowymi.

## Rolnik kresowy zbudował teatr

Rolnik Teofil Galmont zbudował na swym gruncie w lesie sosnowym, koło Małejkowszczyzny w woj. wileńskim teatr letni, przeznaczając go do użytku istniejących w Lidzie organizacji społecznych.

## W KUTNIE

zaprenumerować „ABC” można u p. E. Lewandowskiego (Kiosk gazetowy)

Pamiętaj o konkursie „ABC”  
Zakończenie 5 maja

## Zmierzch olbrzymów

Przez długie lata świat był pod urokiem kolosów przemysłowych. Drobna fabryczka, a tym bardziej zakład rzemieślniczy były przedmiotem pogardy. Mówiono, że są to formy przeszarżowane, skazane na śmierć, które tylko dzięki jakimś nieporozumieniom jeszcze trwają i psują jednolitą konstrukcję całości życia gospodarczego. Kosztowna propaganda uprawiana za pieniądze tychże samych kolosów, szerzyła coraz bardziej sugestię, że bez kolosów gospodarzy i przemysłowych nie ma ani dobrobytu, ani tym bardziej postępu gospodarczego.

Dzisiaj rozpoczyna się już okres zmierzchu kolosów. Społeczeństwa zaczynają rozumieć, że koncentracja przemysłu jest klasą wstępną do komunizmu, że kępuje ona swobodną inicjatywę jednostek, że prowadzi do biurokratyzacji życia gospodarczego.

Dzisiaj należne miejsce w społeczeństwie zaczyna znajdować drobne przedsiębiorstwa.

W Polsce również możemy obserwować, jak w opinii publicznej drobne przedsiębiorstwo odzyskuje szacunek, coraz to nowi pisarze wskazują, że odrodzenie życia gospodarczego Polski może nastąpić jedynie przez drobne i średnie przedsiębiorstwa.

Taka jest teoria. W praktyce jednak sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie. Mimo szumnie głoszonych hasel „frontem do małego przedsiębiorstwa” — cała nasza polityka gospodarcza jest prowadzona w interesie kolosów przemysłowych. Specjalna organizacja — „Lewiatan” stoi na straży, by nie dopuścić do jakiegokolwiek zmiany w tej dziedzinie. I w praktyce nie się nie zmienia, chociaż dziś nawet „Gazeta Polska” zdecydowanie atakuje gospodarczą

dyktaturę kolosów.

Stan taki w Polsce jest szczególnie paradoksalny, jeśli się weźmie pod uwagę, że w życiu gospodarczym Polski, kolosy przemysłowe odgrywają o wiele mniejszą rolę niż np. w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. U nas natomiast są one poniekąd na marginesie życia, a mimo to wywierają decydujący wpływ na politykę gospodarczą.

Jeszcze gorzej przedstawia się rzeczywistość, jeśli weźmiemy pod uwagę, że kolosy gospodarcze są u nas agenturami obcego międzynarodowego kapitału. Stanowią więc one furtkę, przez którą kapitał międzynarodowy wywiera wpływ na naszą politykę gospodarczą.

Bardzo dużo się już u nas mówiło i pisało o konieczności popierania średnich i drobnych przedsiębiorstw. Trzeba już wystąpić z konkretnymi

mi żądaniami w jaki sposób do tego dojść. Musi to się odbyć na tle bardzo gruntownych przemian naszego życia gospodarczego w ogóle.

Nie wszystkie dziedziny twórczości przemysłowej dadzą się zorganizować w formie drobnych i średnich przedsiębiorstw. Przemysł węglowy, przemysł hutniczy, elektrownie — to typowe przemysły, w których musi przeważać wielka forma przedsiębiorstwa. Jeśli jednak ma ta właśnie forma dominować w polskim życiu gospodarczym, to wyżej wymienione dziedziny przemysłu muszą ulec uśpołecznieniu. W przeciwnym bowiem wypadku wywierają one taki wpływ na naszą politykę gospodarczą, że wszelkie dążenia do przebudowy naszego życia gospodarczego pozostaną tylko głośno wykrzykiwanym frazesem.

Jan Korolec.